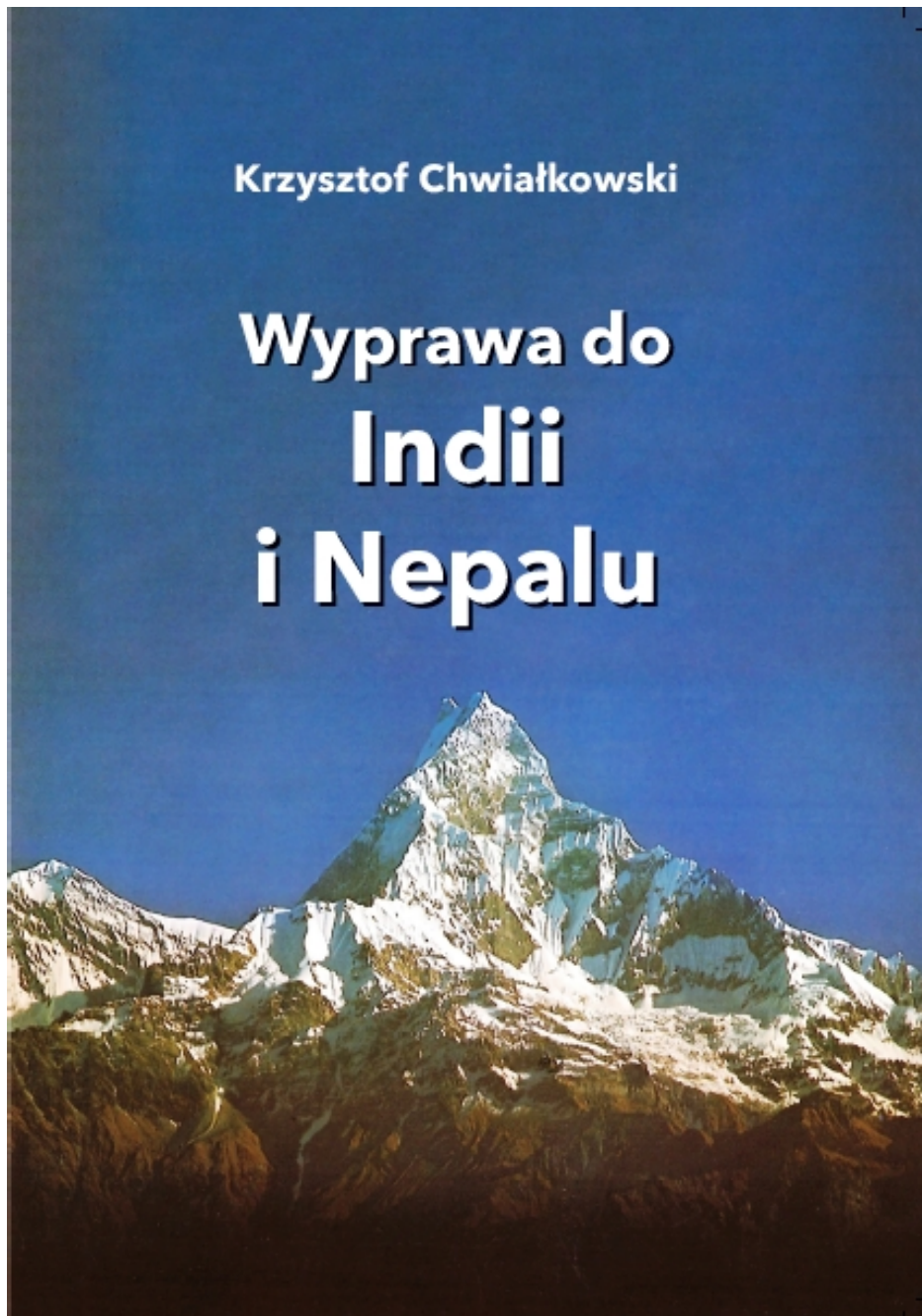




Tytuł:

Wyprawa do Indii i Nepalu

Wyprawa do Indii i Nepalu

Wpisany przez Administrator
niedziela, 19 czerwca 2022 00:00 - Poprawiony środa, 04 stycznia 2023 16:31

Autor:

Krzysztof Chwiłkowski

Oprawa: miękka

Format: 15,00 x 21,00 cm

Wyprawa do Indii i Nepalu

Wpisany przez Administrator
niedziela, 19 czerwca 2022 00:00 - Poprawiony środa, 04 stycznia 2023 16:31

Liczba stron: 86

Wydanie: pierwsze

ISBN 978-83-93326-50-0

Cena detaliczna: 19,90 zł

Krzysztof Chwiałkowski urodził się w 1957 roku we Wrocławiu. Od 1964 roku mieszkał i uczył się Szkole Podstawowej nr 3 i Liceum Ogólnokształcącym im. Tadeusza Kościuszki w Turku. Absolwent Wydziału Mechanicznego (specjalność – maszyny robocze ciężkie) Politechniki

Łódzkiej. Po skończeniu studiów zamieszkał w Koninie i rozpoczął pracę w Kopalni Węgla Brunatnego „Konin” jako sztygar, a następnie inspektor nadzoru. Całe swoje zawodowe życie przepracował w KWB „Konin”. Zagorzały turysta, narciarz i żeglarz morski. Wraz z załogami Klubu Żeglarskiego KWB „Konin” przepływał wiele mil morskich na Bałtyku, Morzu Północnym i Śródziemnym.

"Często wracam myślami do lat, w których mogłem poznać tyle ciekawych stron świata i przeżyć tak wspaniałe i zakończone szczęśliwie przygody. Przez 43 lata, które minęły od opisanej przeze mnie wyprawy zwiedziłem 52 kraje. Polubiłem zwłaszcza Włochy, w których byłem ponad 20 razy (czy to turystycznie, czy wypoczynkowo, czy na nartach, czy na żaglach). Samą Wenecję odwiedziłem siedmiokrotnie. Mile wspominam Egipt z rejsem po Nilu, Petrę, Jerozolimę, safari na Saharze, a także podróże do Tajlandii, Kambodży czy Wietnamu.

Wycieczki te organizowane były przez biura podróży i zaplanowane punkt po punkcie według z góry ustalonego harmonogramu. Wyprawa, w której uczestniczyłem w 1978 roku odbywała się w dużym stopniu „na żywioł”, według motto z piosenki Maryli Rodowicz: „Wsiąść do pociągu byle jakiego”. Nie wiedzieliśmy, co nam przyniesie następny dzień i gdzie się znajdziemy. W czasie wyprawy często schodziliśmy z utartych szlaków, mając wrażenie, że w miejscach tych nie było białego człowieka”.